

Fort Knox

Otwieram szeroko drzwi,
usiłuję kogoś dojrzeć.
Łapię szeroko widnokrąg,
między mną a nim deszcz.

Cały tydzień polerowałem
fasadę mojej samotności.
Kość słoniowa odbija już
światło jak lustro królowej.

Chowam się w wieży, czekam.
W końcu ktoś musi nadejść.
Nie chcę płynąć całymi rzekami,
z nadzieją spoglądam na drzwi.

I znowu słyszę
to pukanie...

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

mario, dodano 23.09.2017 07:53

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.